



Pierwszy Amatorski Turniej Narciarski Eurobuild CEE CUP 2015

# Branża na deskach

**JESZCZE DŁUGO PO ZMROKU, JUŻ PRZY SZTUCZNYM OŚWIETLENIU KOŃCZONO PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE ORGANIZOWANE PRZEZ EUROBUILD CEE. RYWALIZACJA NA STOKU WARSZAWSKIEJ GÓRKI SZCZĘŚLIWICKIEJ, GDZIE USTAWIONO DZIESIĘĆ BRAMEK ŚLALOMU GIGANTA, OKAZAŁA SIĘ WYJĄTKOWO ZACIĘTA**

**W** zespołach mieszanych do ostatniej chwili ważyły się losy rywalizacji między drużyną LIM (w składzie Monika Szafrań, Bogusław Mazur, Jacek Jonak i Rafał Gierczak) a Mermaid Properties (Bartosz Dębski, Pola Dołęga, Łukasz Dołęga i Mikołaj Dołęga). Ostatecznie, mimo bardzo dobrej postawy obu zespołów, wygrał ten pierwszy z fenomenalną średnią czasów przejazdu w okolicach 17,5 se-

kundy. – Jest tutaj kilku dobrych zawodników, widać, że są osoby, które już miały do czynienia z tyczkami i z jazdą sportową. Rywalizacja jest zatem zacięta. Poziom wzrasta z każdym zjazdem i decydują setne sekundy – komentował Rafał Gierczak w trakcie ostatniej serii zjazdów. Trzecie miejsce zajęła ekipa Echo Investment (Wojciech Stachura, Beata Wójtowicz, Tomasz Pilch i Mirosław Nowak) – jednego z dwóch głównych

sponsorów imprezy. W rywalizacji drużyn męskich główny bój toczył się między JLL (Łukasz Mazurczak, Tomasz Mika, Paweł Warda, Mateusz Howiecki) a CBRE (Daniel Bienias, Paweł Dobrowolski, Aleksander Hofmann i Michał Król). W czołówce był także Xplan (Piotr Stańczyk, Wojciech Musielak, Michał Grzywna i Dariusz Wypyski), drugi sponsor imprezy, który w ostatniej chwili wskoczył na podium kosztem ekipy Dus-



smann Polska. – Trasa nie była zbyt wymagająca, nie zmęczyliśmy się za bardzo. Byliśmy trochę outsiderami tych zawodów, ale zabawa była super – powiedział pod koniec imprezy Piotr Stańczyk, starszy kosztorysant z firmy Xplan. Dodał, że zespół zamierza specjalnie potrenować przed przyszłorocznym startem.

Nim jednak doszło do tej jakże emocjonującej końcówki, spędziliśmy bardzo miły i relaksujący dzień na nartach. Bawili się

wszyscy, i duzi i mali – najmłodszy uczestnik, Mikołaj Dołęga, miał zaledwie siedem lat. Jednak ten wytrenowany pod okiem instruktorów warszawskiego klubu Sporteum młody narciarz przejechał trasę z czasem 19,55 sek., którego pozazdrościć mógł mu niejeden dorosły zawodnik. Jeszcze szybsza była jego o trzy lata starsza siostra (18,95 sek.). Byli też tacy, co ostatni raz narty na nogach mieli przed 30 laty i szczerze powiedzian-

szy, po samej rozgrzewce trudno było zmiarkować, czy bez odpinania nart uda im się bezpiecznie dotrzeć na dół. Obok trasy był wolny przejazd dla wszystkich, więc między zjazdami konkursowymi każdy zawodnik mógł pojeździć treningowo. Było to tym miłsze, że temperatura na stoku zbliżała się do 10 stopni, śnieg hamował nawet najszybszych, a z góry rozpościerała się całkiem przyjemna panorama Warszawy. ▶

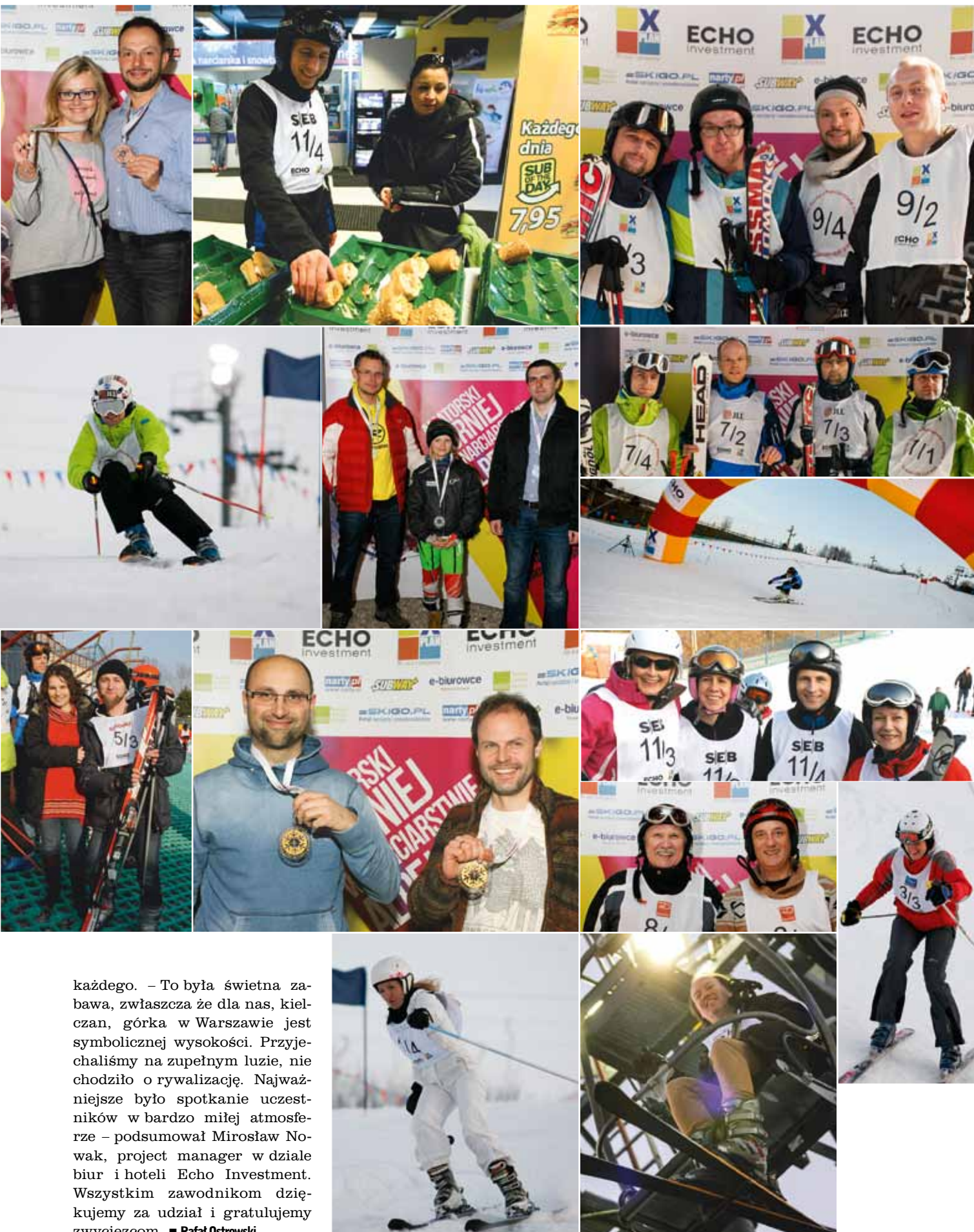


– Pogoda nam sprzyja – powiedziała Katarzyna Matejuk, organizator imprezy z ramienia Eurobuild CEE, podczas odprawy zawodników przed pierwszym startem. – To pierwsza tego typu impreza. Byliśmy ciekawi, z jakim spotka się zainteresowaniem. Jednak już widać, że wypaliła. Zgłosiło się dwanaście drużyn i dzięki Wam oraz sponsorom możemy się tu dzisiaj spotkać. Nie przesadzajcie jednak z rywalizacją i pamiętajcie, że liczy się przede wszystkim dobra zabawa – przestrzegła Katarzyna Matejuk. Ale tego ostatniego zalecenia nikt chyba nie wziął sobie zbyt do serca, bo z werwą ruszono do boju. Upadki były spektakularne, z długimi ślizgami na plecach i na brzuchu, narty latały w powietrzu, rozpryskując śnieg. Niejeden zawodnik, niezrażony upadkiem, zbierał się błyskawicznie, wpinał nartę i niezbity z tropu dojeżdżał do mety. Wzbudzało to radość zebranej pod stokiem grupki kibiców i bardzo rzeczowego



komentatora zawodów. Nagroda za ten trud była w pełni zasłużona: po zakończeniu rywalizacji zawodnicy i kibice spotkali się na kolacji przy grzonym winie w pubie Lolek na warszawskim Mokotowie i, mimo intensywnego dnia, dużo sił pozostawili jeszcze na parkiecie. Zwycięzcy zmagani drużynowych odebrali medale, a dodatkowo dwoje zawodników otrzymało wyróżnienia indywidualne. Tego dnia najszybszym na stoku okazał się

Bogusław Mazur z czasem indywidualnym 16,65 sek., a wśród kobiet triumfowała Monika Szafrań z czasem 18,12 sek. – oboje z drużyny LIM. O sporym dystansie, z jakim podeszła do siebie branża nieruchomości w tych zawodach, i o całkowitym braku kompleksów niech świadczy fakt, że niektórzy zawodnicy ten sam slalom przejechali w czasie ponad dwa razy dłuższym niż zwycięzcy. W tych mistrzostwach było jednak miejsce dla



każdego. – To była świetna zabawa, zwłaszcza że dla nas, kielczan, górka w Warszawie jest symbolicznej wysokości. Przyjechalśmy na zupełnym luzie, nie chodziło o rywalizację. Najważniejsze było spotkanie uczestników w bardzo miłej atmosferze – podsumował Mirosław Nowak, project manager w dziale biur i hoteli Echo Investment. Wszystkim zawodnikom dziękujemy za udział i gratulujemy zwycięzcom. ■ Rafal Ostrowski